

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 257 A

Warszawa, środa 18 sierpnia 1937 r.

Rok XII

Ofensywa wojsk chińskich trwa

Ręka sowiecka w wojnie japońsko-chińskiej

Tajemnica aktywności chińskiego lotnictwa

TOKIO, 17. 8. Agencja Domei ogłasza sensacyjną wiadomość z Szanghaju, iż samoloty chińskie, które bombardowały 14 b. m. międzynarodową koncesję w Szanghaju oraz dzielnicę francuską, były pilotowane przez pilotów pochodzenia sowieckiego.

Ambasador sowiecki w Nankinie zabiega u członków rządu nankińskiego w kierunku zastrzeżenia kroków wojennych przeciwko Japonii.

TOKIO, 17. 8. Walki na przedmieściach Szanghaju mają przebieg bardzo krwawy. Kilkakrotnie dochodziło do ataków i kontrataków na bagnety. Kontrofensywa wojsk chińskich została odparta przez Japończyków.

O godz. 20 według czasu lokalnego wojska chińskie przeszły ponownie do natarcia na całej linii frontu pod Szanghajem. Walka artyleryjska trwała przez całą noc i wzmościła się o świcie. Artyleria chińska zesrodkowała ogień na dzielnicy Hong - Kiu, gdzie zamieszkują licznie obywatele japońscy.

SZANGHAJ, 17. 8. (PAT). Liczne eskadry samolotów chińskich ostrzeliwały dziś gwałtownie pozycje wojsk japońskich w okolicach Honkou i Czapei. Nalot trwał całą godzinę. Samoloty chińskie nie usiłowały jednak zbliżyć się do japońskich okrętów wojennych.

TOKIO, 17. 8. Minister marynarki wojennej admirał Yonai przedstawił na posiedzeniu gabinetu sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu walk. Do 17 b. m. japońskie lotnictwo morskie zniszczyło 87 samolotów chińskich oraz zburzyło bombami 17 hangarów. Samoloty japońskie wyrzuciły wielkie straty na głównym lotnisku chińskim w Nanczangu. Minister Yonai przyznał, że sytuacja w Szanghaju jest w dalszym ciągu bardzo poważna.

Minister wojny Sugijama oświadczył, że wojska chińskie należące do rządu centralnego posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Chin północnych. Główne

LOTNICTWO JAPANEJSKIE W AKCJI

SZANGHAJ, 17. 8. (PAT). 13 samolotów japońskich w odpowiedzi na dzisiejszą poranną akcję lotnictwa chińskiego bombardowało w ciągu 40 minut stanowiska chińskie w Czapei. Samoloty japońskie nurkowały nad chińskimi rowami strzeleckimi, zrzucały bomby i wznosiły się pod ogniem chińskich karabinów maszynowych. Po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia walk w Szang-

haju Japończycy użyli zwykłych samolotów bombardowych, a nie wodnopłatowców, co wskazuje, że Japończycy urządzili bazę lotniczą w pobliżu Szanghaju.

Samoloty japońskie zbombardowały ponadto odcinki kolei Szanghaj — Nankin i Szanghaj — Hang - Czou, niszcząc tory, warsztaty i zbiorniki z wodą. Chińska artyleria przeciwlotnicza otworzyła ogień, lecz bezskutecznie.

Wreszcie 8 samolotów japońskich intensywnie bombardowało Putung.

Lis-Błoński — p-ko mjr. Zajączkowskiemu w Sądzie Apelacyjnym

Zatarg między b. sekretarzem wojewódzkim B. B. W. R., kapitanem Lis - Błońskim a majorem Zajączkowskim rozpatrywany będzie przez Sąd Apelacyjny w Lublinie. Rozprawa została wyznaczona na dzień 12 września. Obie strony apelowały od wyroku Sądu Okręgowego. Głównym

przedmiotem dalszego zainteresowania jest fakt, czy kapitan Lis - Błoński istotnie wydawał działaczom niepodległościowym w ręce policji rosyjskiej. Sąd Okręgowy przyjął dowody przedstawione przez majora Zajączkowskiego, uwalniając go w tym punkcie od kary.

Okradzenie znanego pisarza

Złodziej w willi „Ossendówka”

W Nieszawie dokonano zuchwałej kradzieży w willi „Ossendówka”, będącej własnością znanego podróżnika i powieściopisarza F. A. Ossendowskiego.

Skradziono kosztowną biżuterię oraz część cennych zbiorów egzotycznych.

W LIDZIE

zaprenumerować „ABC” można u p. M. Szkopówny ul. Suwalska k/kościółka parafial.

„Obrona Ludu” skarży „Nowy Kurier”

„Obrona Ludu” znana szeroko w Polsce ze specyficznego oświadczenia w sprawie „głupawego artykułu stwierdza, że pogłoski o otrzymywaniu przez nią pieniędzy ze źródeł zagranicznych puścił w świat poznański „Nowy Kurier”, redagowany przez p. Zawadzkiego.

Wobec tego „Obrona Ludu” skierowała sprawę do sądu za pośrednictwem adw. dr. Ossowskiego z Torunia.

Pogoda zmienna

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 b. m.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozproszonymi na wschodzie, a z przelotnymi opadami i skłonnością do burz na zachodzie i w środku kraju. Temperatura w ciągu dnia do 22 st. przy umiarkowanych wiatrach południowo - zachodnich.

„...WCHODZĄC NA RADĘ ALBO ŻMOWĘ, UPOKORZCIE SIĘ PRZED OCZYMA WASZYMI, ALBOWIEM BEZ POKORY NIE MA ZGODY”.

Adam Mickiewicz

Spory wewnątrz O. Z. N.

Czy będzie sektor robotniczy?

Kwestia utworzenia sektora robotniczego OZN nie została ostatecznie zdecydowana. Jest ona przedmiotem walki między elementami OZN bardziej umiarkowanymi pod względem społecznym, a elementami bardziej lewicowymi. Między innymi konserwatyści czynią usiłowania, by nie dopuścić do nominacji sen. Malinowskiego, a nawet udaremnić powstanie sektora robotniczego.

Po za osobą sen. Malinowskiego

w wyżej wymienionych kołach wzbudza obawę ewentualny program sektora robotniczego. Aczkolwiek bowiem program OZN wyklucza właściwie możliwość jakichś społecznie radykalnych hasel, to jednak z drugiej strony specyficzne potrzeby tego terenu mogą wywołać konieczność ich sformułowania. Stąd też duża powściągliwość znanych z ostrożności sfer kierowniczych OZN, jeśli chodzi o stworzenie sektora robotniczego.

Nowe prześladowanie chrześcijan w Z. S. R. R.

MOSKWA, 17. 8. Trudności piętrzące się przed zrealizowaniem akcji przedwyborczej każą władzom sowieckim znaleźć nową ofiarę, nowy rodzaj „wrogów narodu”. Jeżeli chodzi o t. zw. „doby partyjne” to znaleziono tutaj „nowego wroga” w postaci duchowieństwa prawosławnego. Kampania antyreligijna która już przycichła, zaczyna ostatnio znówu przybierać na sile. Prasa sowiecka wyolbrzymia zakres wpływów kleru oraz jego możliwości. Pojawiają się w gazetach całego ZSRR artykuły i depeche, sygnalizujące odnawianie kościołów, atakujące działaczy partyjnych za sprzyśnięcie z klerem i t. d. Wrazie niepowodzenia, którego należy się spodziewać choćby sądząc

z wyniku wyborów do rad fabrycznych, na kler i „jego machinacje” zwróci się odpowiedzialność, oskarżając go o „knowania antykomunistyczne”. Równolegle z tą

akcją zanotować trzeba wypadki aresztowań, przeprowadzonych wśród duchowieństwa, zwłaszcza na prowincji i w ośrodkach fabrycznych.

Rekordy sowieckie

Aresztowano wszystkich profesorów Instytutu Gospodarki Społecznej

LONDYN, 17. 8. Agencja Reutersa donosi z Moskwy o wykryciu organizacji sabotażowo - szpiegowskiej, działającej w szeregu sekcji departamentu gospodarki narodowej. Szef biura statystycz-

nego Iwan Krawal oraz urzędnicy tego biura zostali aresztowani. Aresztowano również jako „wrogów ludu” wszystkich profesorów Instytutu Gospodarki Społecznej w Saratowie.

Lekarze sowieccy trują zamiast leczyć

Coraz częściej spotyka się w dziennikach sowieckich narzekania na niski poziom sowieckich techników, nauczycieli, inżynierów i zwłaszcza lekarzy. Ostatnio „Prawda” podaje kilka takich faktów:

Oto np. starszy lekarz szpitala im. Siemiaszki „popłatał” dozy

zamiast 5 gr. arszeniku i 25 gr. żelaza, zapisując choremu 25 gr. arszeniku i 5 gr. żelaza. Gdyby nie przytomność aptekarza, chorego niewątpliwie powędrowałoby do lepszego świata. W centralnej klinice moskiewskiej lekarz zapisał chorej digitalis, środek niebezpieczny, w ilości czterokrotnie przewyższającej najwyższą dopuszczalną dawkę. Inny lekarz pomylił się w ułamkach dziesiętnych i zamiast 0.02 morfiny, zapisał choremu 0.2 gr., to znaczy dziesięć razy więcej.

Tak to się przedstawia opieka nad robotnikami w kraju proletariackim.

„Gazeta Polska” o „Strzelcu”

„Gazeta Polska” donosi z Kosiąnu.

Jak się przedstawia podciąganie Polski przez Zw. Strzel. w terenie Tarnowa powinna wiedzieć cała Polska. Oto drobny na pozór, ale jakże wymowny fakt:

Związek Strzelecki otrzymał swojego czasu koncesję na sprzedaż wszelkich trunków z wyszynkiem.

Wydzierzał ją natychmiast żydowi. Do dnia dzisiejszego żyd posługuje się firmą „Strzelca” co wskazuje na dalsze istnienie między Zw. Strzel. a żydem kontraktu dzierżawnego.

Brzmienie firmy jest następujące: Sprzedaż taniego piwa „Cielica Kurz” oraz Detaliczna Sprzedaż wszelkich Trunków z wyszynkiem „Związek Strzelecki”.

P. W. Poznań pupilków Z. N. P.

„Dobro narodowe”

Nie ma chyba bardziej nadużywanych u nas pojęć, jak słowa „służba Polsce” lub „dobro narodu”. Przywykliśmy do tego, że w praktyce stowiamy one często albo wygodną przykrywkę dla zwyczajnych interesów lub egoistycznych gier tych czy innych politycznych kramarzy, albo też wysuwane jako najogólniejsze hasła przez ideowe ugrupowania powszednie w codziennym użyciu do tego stopnia, że wyznawcy ich podsuwają z czasem pod nie zupełnie podświadomie taktyczne swe zabiegi, osobiste animozje i ambicje, nie wspólnego z „narodowym dobrem” nie mające. I wytwarza się wówczas najgorsza sytuacja, że ludzie ideowi i uczciwi z pełną wiarą i wewnętrznym przekonaniem nadużywają tego nadrzednego dobra dla najbardziej pozomych swych celów, obrażając się śmiertelnie, gdy im kto na niewłaściwość tego zwróci uwagę.

Przykładów tego dostarcza nam obficie polskie życie po-

lityczne, pozbawione już od dawna wielkich idei i poświęceń, prawdy i uczciwości, — wypełnione zato intrygami i nikiemościami, fałszem i obłudą. Szczególnie dziś, gdy w najszerzym masach rozbudziła się tęsknota za przywróceniem prawdy w życiu publicznym i za wspólnym i zgodnym wysiłkiem narodowym, — świadoma czy podświadoma obłuda i fałsz święcą triumfy we wszystkich dziedzinach politycznego życia, — tamując zdrowe narodowe instynkty, paraliżując najlepsze zamierzenia.

Bo czyż nie jest rażącym na dużyciem słowa „dobro narodowe”, jeśli nim, a nie czym innym uzasadnia się pozostawanie u steru i w wpływów zamkniętej grupy osób, która być może dawniej, — na polu walk o niepodległość, — miała swoje duże zasługi i bohaterkie karty, — która dziś jednak sfilistrzała, zdemoralizowana i skłócona wewnętrznie, zniechęcona przez społeczeństwo za stosowane przez

szereg lat metody i za osiągnięte nimi tak bardzo ujemne wyniki, — stanowi największą przeszkodę i tamę dla sformalizowania życia polskiego? Czyż nie jest nim kurczowa obrona swego osobistego czy grupowego prestiżu i związanych z nim korzyści w imię „dźwigania Polski w zwyż”?

A czyż nie jest, — z drugiej strony, — nadużyciem słowa „narod” działalność narodowe go ugrupowania, żyjącego ideowo również wspomnieniem jedynie swej przeszłości i swe go wodza, — pozbawionego zupełnie jednolitego i cieszącego się uznaniem chociażby u swoich kierownictwa, — głoszącego jednak uparcie, że tylko ko przez zapisanie się wszystkich do jego szeregu nastąpić może konsolidacja Polski, że tylko ono zapewnić może narodowi wielkość i potęgę, — że tylko ono potrafi stawić czoło komunizmowi. Czyż nie jest to zbyt wielkim ograniczaniem słowa „Polska” i

działaniem przeciwko jej wielkości?

Przykładów takich przytaczać można by wiele. I często się zdarza, że najbardziej nawet rażące podsuwanie osobistych interesów i ambicji pod „dobro narodowe” wykopywane są z przyzwyczajenia, w najlepszej wierze i chęciach. Tymbardziej są jednak szkoda

liwie. Żeby pod pojęcie „dobro narodowe” podłożyć właściwe wartości, — trzeba oderwać się od partyjnych szablonów myślenia i spojrzeć na potrzeby naszego narodu bez własnych, personalnych tendencji i skojarzeń. A wówczas nie trudno jest ustalić, czego to „narodowe dobro” wymaga. Są to z reguły rzeczy jasne i proste. W praktyce jednak załamane są albo krótkowzrostem jednych, albo też celową przeciwakcją innych. I dlatego konsolidacja polityczna żywiołów narodowych idzie tak powoli, przybierając nieraz karykaturalne kształty.